Rok XXII. | Nr. 19.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy

OREDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego.
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Tymoteusza b.
Jutro: Naw. św. Pawła.

Poznań, niedziela 24 stycznia 1892.

Słońca wschód 7,59 Zachód 4,25
Księżyca wsch. 12,42 Zach 11,3

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 23 stycznia.

— **Po konsekracyi** Najprzew. ks. Arcypasterza w Gnieźnie dnia 17 bm. odbył się obiad w pałacu arcybiskupim, na który zaproszonych zostało wiele wyższych urzędników. Pierwszy toast wzniósł ks. Arcybiskup na cześć Papieża i Cesarza. Ks. Arcybiskup mówił z początku po niemiecku, potem po polsku.

Następnie Naczelny Prezes W. Księstwa Poznańskiego, p. Willamowitz, wyraził swoją radość z wyboru ks. Arcybiskupa, oraz nadzieję, że przyjdzie może do zgody pomiędzy obu narodowościami w naszych stronach i wzniósł toast na cześć Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa.

Książę Biskup wrocławski, który kładł na naszego Arcypasterza św. sakrę, wzniósł toast na pomyślność archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, ks. Arcybiskup na cześć Księcia Biskupa wrocławskiego, a potem na cześć Biskupa chełmińskiego, ks. Rednera, i ks. Biskupa dr. Likowskiego. Ks. Biskup Redner wzniósł toast na cześć obu Kapituł gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, ks. Biskup Likowski zaś na cześć obywatelstwa i wszystkich wiernych obu archidyecezyi.

W końcu ks. Arcybiskup dziękował ks. Administratorom ks. kan. Kransemu i ks. Biskupowi dr. Likowskiemu, jako też ks. dr. Łukowskiemu, oficyałowi, za gorliwe rządzenie archidyecezyą podczas osieroconéj stolicy arcybiskupiéj.

Podczas obiadu nadeszło mnóstwo telegramów z powinszowaniami, między innemi od ks. Kardynała hr. Ledóchowskiego z Rzymu, ks. Kardynała Biskupa krakowskiego Dunajewskiego z Krakowa, od ks. Biskupa Soleckiego z Przemyśla, od Biskupów niemieckich z Hildesheimu i Paderbornu, od ks. prałata dr. Chotkowskiego z Krakowa, od posłów galicyjskich z Wiednia, a nadto wiele innych telegramów z Paryża, Galicyi i tu z naszych bliższych stron, także od polskiego Towarzystwa katolickiego w Oberhausen nad Renem.

W poniedziałek po konsekracyi wizytował ks. Arcybiskup ks. kanoników, potem poszedł do seminaryum duchownego i przemówił do polskich kleryków po polsku, do niemieckich po niemiecku, upominając Niemców kleryków, żeby się uczyli polskiego języka, który może im być potrzebny, gdy się dostaną na polskie probostwo. Tego dnia jeszcze odwiedził Siostry Elżbietanki, Siostry Miłosierdzia i udzielił im błogosławieństwa swego. W ochronce zostającéj pod zarządem Sióstr, sieroty powitały ks. Arcybiskupa deklamacyą.

W Poznaniu na dworcu przemówił najprzód, jak już pisaliśmy, w imieniu m. Poznania poseł p. Stefan Cegielski w te słowa:

„Najprzewielebniejszy księżę Arcypasterzu!

Minęło już z górą ćwierć wieku, gdy śp. ojciec mój witał wjeżdżającego w mury Poznania Najdostojniejszego Twego przedostatniego Poprzednika, obecnie Jego Eminencyą Kardynała hr. Ledóchowskiego. Dziwnem zrządzeniem Opatrzności mnie synowi zmarłego przypadło dziś w udziale zaszczytne zadanie wypowiedzenia do Ciebie, Najprzewielebniejszy księże Arcybiskupie, słów powitalnych w imieniu moich współobywateli rodaków prastarego grodu naszego. Jeżeli zawsze byłem dumny z tego, że jestem obywatelem poznańskim i jeżeli już nieraz czułem się szczęśliwy z zaufania, jakiego niejednokrotnie dowody dawali mi rodacy, zamieszkujący nasze ukochane miasto, to przedewszystkiem w téj chwili uczuwam w całéj pełni tę dumę i to szczęście, gdy, z polecenia moich współobywateli, mogę do Ciebie, Najdostojniejszy Arcypasterzu, pierwszy pokornie się odezwać.

Najprzewielebniejszy księżę Arcybiskupie! Pokrzepiony modlitwą u grobu św. Wojciecha, naszego wielkiego Męczennika, a Twego Poprzednika, zanim wstąpisz w progi tego grodu, w którym spoczywają popioły królów zasłużonych około rozszerzania Wiary naszéj świętéj, w którym leżą zwłoki słynnych z nauk i cnoty Biskupów i Arcybiskupów, zanim wjedziesz w bramy miasta, które się odtąd staje rezydencyą Twoją, racz przyjąć od nas wyrazy uczuć radości i wesela, które od chwili wyniesienia Cię za wolą Ojca świętego, a na przedstawienie sprawiedliwego Monarchy, na tron Arcybiskupów Gnieźnieńsko poznańskich zagościło w sercach naszych, racz zarazem przyjąć zapewnienie synowskiéj miłości, wierności, ufności i głębokiego uszanowania.

Winniśmy Tobie, Najdostojniejszy Arcypasterzu, to uczucie przedewszystkiem dla tego, że Bóg Najwyższy, bez Którego woli nic się nie dzieje, powołał Cię na naszego Arcypasterza, i że Duch Swięty, Którego dary spłynęły na Ciebie, rządzić będzie Twojemi krokami.

Pod skrzydła Twojéj opieki z tem większą ufnością tulić się możemy, ponieważ jesteś synem zrodzonym i wychowanym na téj Ziemi, na któréj teraz owieczki Twoje paść będziesz i ponieważ przychodzisz do nas jako Mąż ozdobiony świetnemi czynami i pełen zasług w obronie naszego Kościoła św. i skarbów naszych narodowych. Racz Wasza Arcybiskupia Mość nie zapomnieć, że we wszystkich chwilach rządów Swoich, czy one będą pogodne, czy — nie daj Boże — czasem i chmurne, znajdzie w nas obywatelach katolickich Poznania wierne podpory Swego tronu Arcybiskupiego. Wiemy, że i Ty Najprzew. Księżę Arcypasterzu będziesz słał modły do Pana Zastępów o ukojenie smutków i o spełnienie pragnień naszych.

Przy wjeździe do stolicy Twojéj usłyszysz, Najprzew. Arcypasterzu, bicie dzwonów we wszystkich kościołach katolickich, ale dzwony te, choć zadźwięczą głośno i uroczyście, nie zagłuszą bicia serc wiernych Tobie obywateli miasta Poznania, wpośród których odtąd mieszkać będziesz, którzy zatem najbliżéj stopni tronu Twego stać będą. W imieniu tych obywateli rodaków składam Waszéj Arcybiskupiéj Mości hołd powitalny i błagam Najwyższego, aby Arcypasterskim rządom Waszym błogosławić raczył“!

Na powitanie to odpowiedział ks. Arcybiskup, co następuje:

„Kochany Panie Stefanie, dawny mój towarzyszu w pracy sejmowéj, a teraz synu mój! Dziękuję Ci za te serdeczne słowa. Bądź pewny, że nie tylko będę dla Was przywiązanym Arcypasterzem, ale i obywatelem tego grodu Przemysławowego i dumny będę z tego obywatelstwa. Wspomniałeś śp. ojca swego — jego wielkie zasługi uznajemy, a stratę do dziś czujemy. Są dzięki Bogu mężowie, co pracą swą pożyteczną i owocodajną dają chwalebny przykład młodszemu pokoleniu. Powiedziałeś, że serca wasze tętnią z radości głośno, jak dzwony teraz bijące — bądź przekonany i wszyscy obywatele miasta Poznania, że moje serce nie mniéj głośno i żywo bije, przejęte radością i miłością, jak wasze. Proszę Cię, panie Stefanie, zapewnij o tem wszystkich obywateli miasta Poznania.“

W imieniu gospodarzy wiejskich powitał ks. Arcybiskupa p. Bajerlein, gospodarz z Jeżyc temi słowy:

„Najdostojniejszy nasz Arcypasterzu!

W imieniu gospodarzy mniejszych witamy z całego serca Ciebie, Najdostojniejszy Nasz Księżę Arcybiskupie i Prymasie i okazujemy radość naszą, że Pan Bóg Wszechmogący pozwolił nam dożyć téj pociechy, zobaczenia Ciebie, Najdostojniejszy Arcypasterzu, na czele Archidyecezyi tak długo osieroconéj. Pełni jesteśmy czci dla Twéj Dostojnéj Osoby, pełni zaufania, a serca nasze wszystkie równe Ci są oddane.

Wznosimy też prośby do Najwyższego, aby Waszéj Arcybiskupiéj Mości dozwolił jak najdłużéj opiekować się naszą Archidyecezyą“.

Ks. Arcybiskup odpowiedział, że „ty synu ludu polskiego i cały lud polski najbliżsi jesteście memu sercu, bo najwięcéj potrzebujecie opieki“.

Na obiedzie po intronizacyi wzniósł najprzód ks. Arcybiskup toast na cześć Papieża i Cesarza po polsku, a potem przetłómaczył go po niemiecku. Komenderujący jenerał Seeckt wzniósł toast na cześć Arcybiskupa. Więcej toastów nie było.

Po ustąpieniu ks. Wawrzyniaka

z pierwszego miejsca na liście kandydatów sprawa wyboru posła w okręgu śremsko średzko wrzesińkim znacznie się zaostrzyła. Można mieć o politycznych kwalifikacyach ks. Wawrzyniaka rozmaite zdanie, bądź co bądź jako obywatel ks. Wawrzyniak jest znany z długoletniéj i gorliwéj pracy obywatelskiéj i to też zdecydowało, że go jednomyślnie w wszystkich trzech powiatach na pierwszem miejscu postawiono. Gdy ks. Wawrzyniak mandatu nie przyjmie, podług Regulaminu wyborczego najwięcéj widoków ma kandydatura hr. Jana Żółtowskiego, osobistości wyborcom nie znanéj. Wyborcy mogą się dostać w bardzo przykre a nawet upokarzające położenie: przykre, że nie mogą głosować na tego, który zyskał ich zupełne zaufanie, a upokarzające, jeżeli prowincyonalny Komitet wyborczy, zwykle centralnym zwany, postawi na posła osobistość, któréj wyraźnie wyborcy nie chcą.

Tego w żaden sposób lekceważyć nie można. Na wszystkich 3 zebraniach w Sremie, Srodzie i Wrześni wystąpiła stanowcza opozycya przeciw liście kandydatów Komitetu centralnego i przeciw Komitetowi samemu. Jedno z pism powiedziało, że to był protest przeciw obecnéj polityce lojalności pruskiéj, przeciw fałszywie tak nazwanéj polityce ugodowej. W tem zdaniu może być chyba połowa prawdy; opozycya płynie z innego źródła, a twierdzimy to na podstawie dokładnych informacyi z Sremu, Srody i Wrześni.

Zmiana w umysłach, opozycya, powstaje ztąd, że u nas szlachta wyłącznie politykę prowadzi, wczoraj krzykacką, dziś lojalną, a ta sama szlachta, czy poleca traktaty wiedeńskie, czy lojalność pruską, traci i traci bez końca ziemię polską i schodzi z powierzchni społeczeństwa. Więc obywatele, którzy na seryo biorą kwestyą naszéj egzystencyi narodowéj, widząc, co się dzieje, mówią: co nam traktaty, co nam lojalność pruska, kiedy schodzimy do kija żebraczego? — widocznie dotychczasowa polityka była zwodniczą, błędną, jest źle i trzeba posyłać do Berlina takich ludzi, którzy narodowi przynajmniéj zawodu nie zrobią.

Wyborcy tego okręgu zrobili najsmutniejsze doświadczenie z wyborem p. Ludwika Graevego na posła. Między Srodą a Wrześnią położoną wieś Dominowo sprzedał przed kilku tygodniami zamożny obywatel na kolonizacyą. Przypominano sobie, ilu pomiędzy posłami było już kolonizatorów. Więc w Srodzie jeden z poważnych obywateli oświadczył, że nie chcą wyborcy kandydatów z ramienia Komitetu centralnego, bo na Graevym bolesne zrobili doświadczenie. Więc w Wrześni powiedziano, że kandydaci komitetowi „hańbą“ okrywają naród, że nie będą głosowali na nikogo, co może mieć kwalifikacyą na „kolonizatora“, że tylko na takich oddadzą głosy, którzy — „nie mają nic do sprzedania na kolonizacyą.“

W Wrześni, kiedy jeden z urzędników domi-

nialnych pozwolił sobie niewczesnego żartu z zebranych wyborców, odpowiedziano mu: pilnuj ty lepiej interesów twego hrabiego, żeby znowu drugiej wsi na kolonizacyą nie sprzedał!

Opozycyą wywołało także zestawienie kandydatów. Komitet centralny w wszystkich trzech powiatach polecał na pierwszem miejscu hr. Jana Żółtowskiego, na drugich miejscach p. Mycielskiego, ale nie wiadomo którego, Józefa z Kobylopola, czy dr. Ludwika z Gałowa? Imię p. Józefa zaczęło być głośne dopiero od kilku tygodni, jak wydał znaną niemiecką broszurę; dr. Ludwika M. napisał podobno „Program przyszłości“ w „Kuryerze“, który to artykuł nazwał „Kuryer“ niedawno „sławnym“. Ogółowi wyborców jednak panowie ci są prawie nieznani. Postawiono ich na kandydatów, żeby w danym razie popierali tak zwaną „politykę ugodową“, ale co jest „polityka ugodowa“? Czy Koło posłów naszych, czy Komitet centralny, czy Komitety powiatowe wyświeciły tę sprawę na zebraniach w Sremie, Srodzie i Wrześni? Nie! Komitety poleciły swych kandydatów gołosłownie i kazały na nich ręce podnosić. Te czasy już minęły, kiedy wyborcy służyli ojczyznie — rękawami! A więc Komitet centralny umie sobie kandydatów upatrzyć, wie kogo wybrać i dobrać, ma widocznie jakiś cel wytyczny na oku, a wyborcy mają nic nie myśleć, nie poczuwać się do żadnego obowiązku krom tego, żeby jak bezmyślna trzoda biedz tak, jak zagwiżdżą. Takie czasy już minęły.

Błąd jest w tem, że nasze komitety wyborcze wyrodziły się na aparat fabrykujący kandydatów i posłów, a nie wyrobiły się na rzeczywisty organ reprezentacyi i obrony narodowej. Naród poznaje się na tem zwolna — i tu jest nawet rzeczą obojętną, czy [illegible] szlachcic, lub nie szlachcic, byle brał sprawy na seryo — i naród poznając się na tem, odrzuca kandydatów komitetowych, a stawia od siebie takich, co mu „hańby“ nie przyniesą.

Dziś zapóźno złe naprawiać. Komitet centralny zarył się tak w starej rutynie, że bodaj się z niej wydobędzie. Wszelkie środeczki, jak chwytanie takich kandydatów, jak dr. Krzyżagórskiego, nie zamydlą nikomu oczu. Panowie już dziś nie imponują nikomu, a w szerokich warstwach społeczeństwa naszego wydobyw[illegible] na wierzch przekonanie coraz wyraźniejsze, że lojalność pruską, którą dzisiaj głoszą, trzeba było dawno wprowadzić w naszą polską politykę, ale tę lojalność pruską tak pojmować i praktykować, żeby ona oddała Cesarzowi, co cesarskiego, a nasze interesa materyalne, religijne i narodowe wzmacniała i zabezpieczała godność narodu. Natomiast w tych samych kołach nie chcą nic słuchać o bawieniu się w lojalność pruską, bo powiadają: że po sprzedaniu około 200,000 mórg polskich na kolonizacyą takie bawienie się w lojalność pruską, to tylko przejście od materyalnego do moralnego upadku narodu — to początek końca.

Naród z kolonizatorami, — lojalnymi czy nie lojalnymi — kończyć nie chce, chce żyć, ma nadzieję w Bogu, wiarę w siebie i jest pewny, że bez nauki kolonizatorów będzie wiedział, co winien Cesarzowi, jakie są jego obowiązki względem rządu pruskiego.

Wyrazem tego przekonania téj opinii była opozycya w Sremie Srodzie i Wrześni przeciw kandydatom powiatowym.

Sprawa została na dobitkę pogorszona przez nadużycia z strony Komitetów, na które wyrazu nie ma.

O tych nadużyciach napiszemy w przyszłym numerze.

— **Warszawa.** Mówiono i pisano tak po naszych jak i galicyjskich pismach o obchodzeniu żałoby narodowéj w tym roku. Naturalnie dowiedział się się o tem i gubernator warszawski Hurko, znany polakożerca. Nie podobało mu się to wcale i obecnie posądza Polaków w Warszawie, że chcą obchodzić żałobę narodową.

Kiedy bowiem Polacy składali Hurce życzenia noworoczne, odezwał się do nich w te słowa: „Doniesiono mi, że nie chcecie tańczyć w tym roku z patryotycznych względów. Daję wam dobrą radę, ażebyście lepiej tańczyli dobrowolnie — bo to wam zapewne daleko zdrowéj będzie, aniżeli wtedy, kiedy ja was tańczyć będę uczył.

Listy do „Orędownika“.

Kościan, 22 stycznia. Tutejsze Towarzystwo Spiewu polskiego „Lutnia“ urządza w dniu 31 bm. jako w dwuletnią rocznicę istnienia „Lutni“ wieczór wokalno-teatralny. Program bardzo urozmaicony. Widzimy tam śliczną sztukę „Skalbmierzanki“ ze śpiewami, muzyka Kurpińskiego. Żywe obrazy narodowe. Spiewy na głosy męzkie bardzo udatne. Flisaki na chór męzki 5 głosowy z towarzyszeniem orkiestry, aż miło to posłyszeć. Koło Spiewackie w Poznaniu popisywało się tym śpiewem na IV Zjeździe Spiewaków Polskich w Ostrowie; tam to po kilka razy śpiew ten był powtarzanym, jest to śpiew bardzo ładnie opracowany tak, iż najwybredniejsi słuchacze mogą być zadowoleni. Dalej Spiewacy wykonają dzieło pana Bolesława Dembińskiego Kantatę Pieśń o Ziemi naszéj. Pieśń ta na prowincyi albo wcale nie albo mało co znana. Dziełem tem zjednał sobie autor kantaty sławę na całą ziemię polską. Zaiste pieśń o Ziemi naszej winna brzmieć hen pod niebiosy nie tylko w Poznaniu, albo w Nowym Jorku w Ameryce, gdzie to Polacy najwięcej zakupili tego dzieła, lecz w każdym domu, który uchodzi za polski, znaną być powinna.

Rodacy! idźmy w ślad za innymi narodami, gdzie do Gesangvereinu należą nie tylko młodzi, lecz siwe głowy, a dla czego to oni chętnie śpiewają, bo to dla ich „Vaterlandu“. Oni tem samem pielęgnują swój język, oni pamiętają na słowa swego poety, że „dopóki naród będzie pielęgnował śpiew i mowę ojczystą, dopóty nie nastąpi jego wynarodowienie.“

Idźmy w ślad za nimi.

Rodacy! wszyscy nie mogą być członkami Towarzystwa, przeto pokażmy, że i my chętnie popieramy śpiew polski i odczuwamy potrzebę pielęgnowania go i mowy naszéj polskiéj, a przysłużymy się ogółowi, jeżeli poprzemy dążności tutejszéj „Lutni“ przez liczne stawienie się na ów wieczór. Wszakże i „Lutnia“ sprawiła nam nieraz miłą niespodziankę przy obchodach narodowych, gdzie sala za każdą razą była przepełniona po same brzegi. Zbierzmy się i tą razą jeszcze liczniéj tem więcéj, iż dochód jest przeznaczony na „naukę czytania polskiego“.

A zatem, Wiaro polska, w Imię Boże, kto żyje niech spieszy w dniu 31 stycznia do Kościana na salę pięknie udekorowaną „Hotelu Wiktorya.“ Sztuka śliczna, niejeden może nie widział strojów polskich, jakie to nasi ojcowie nosili, a ufamy, iż każdy z pełnem zadowoleniem opuści salę. Pozwalamy sobie poprrosić Szan. Duchowieństwo, inteligencyą tak z miasta, jakokolicy, ażby raczyli „Lutnię“ zaszczycić swem przybyciem na ów wieczór; nie trzymajcie się panowie tego mniemania, iż do małego miasta nie warto się fatygować; bo nie doznacie zawodu.

Życzliwy Tow. Lutnia i lubownik śpiewu H. W.

NB. Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie tejże korespondencyi.

Nowiny polityczne.

— **Z Berlina**. Z Saksonii donoszą, że panuje tamże niedostatek i bieda. Zboże podobno obrodziło się bardzo licho. Ludność wiejska cierpi wprost głód. Dzienniki berlińskie domagają się, ażeby za wczasu zaradzono biedzie w przeciwnym razie może łatwo przybrać większe jeszcze rozmiary i przyczynić się do ogólnego niezadowolenia całej ludności.

Po miastach porozpuszczało bardzo wiele fabrykantów swych robotników, ponieważ nie mają zatrudnienia. Ludzie znajdują się bez pracy i chleba. Nędza jest w rzeczywistości bardzo wielką i nie ma widoków, ażeby się zmniejszyła.

Ludzie tak po wsiach jak i po miastach w całem słowa tego znaczenia cierpią głód.

Konieczną i to wielce niezbędną jest potrzebą, żeby zaradzono biedzie i to wcześnie.

Tak piszą dzienniki niemieckie.

— **Petersburg**. Chodzi po Petersburgu pogłoska, że kilku spekulantów w wschodnich guberniach europejskiej Rosyi, jak w Ufie i Orenburgu, mają na swych śpichlerzach wielkie zapasy zboża przechowane. Spekulanci wiedzą, że w Rosyi panuje głód i niedostatek, i że rząd rosyjski zakupuje zboże dla ludności i dla tego chcą na swem zbożu grubo zarobić t. j. sprzedać je za taką cenę, jaką sami nałożą i jaką zażądają.

Car dowiedziawszy się o tem, nakazał naczelnikowi miasta Moskwy, Alexejewowi, udać się do spekulantów i zakupić od nich za 15 milionów rubli zboża po cenach przystępnych. W razie gdyby spekulanci się drożyli i wzbraniali się oddać zboże po cenach takich, jakie się zwykle płaci, kazał car Aleksejewowi zboże spekulantom zabrać pod dozór rządowy.

Przed odjazdem miał Aleksejew tak u cara jak i u następcy tronu osobne posłuchanie.

— **Z Londynu**. W niedzielę 20 bm. odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami Kardynała Manninga. Pomimo gęstéj mgły i niepogody zebrały się tłumy ludu bardzo licznie na uroczystość pogrzebową. W uroczystości wzięli udział: ambasadorzy rozmaitych państw, duchowieństwo katolickie i anglikańskie, członkowie parlamentu oraz liczne deputacye. W środku kościoła ustawiono piękny katafalk, który był okryty herbami i oznakami Kardynała.

Po odprawionem nabożeństwie żałobnem odwieziono trumnę w uroczystym pochodzie procesyonalnym na cmentarz.

— **Rio de Janeiro**. W fortecy w Sante Cruz wybuchł bunt pomiędzy więźniami. Buntowczycy pomordowali i powypędzali urzędników fortecznych i wojsko. Następnie uzbroili się i stanęli na wałach fortecy z armatami i bronią. Powodem buntu miało być to, że żądali, ażeby jenerałowi Fonsece przywrócono dawniejszy urząd i stanowisko. Rząd brazylijski wysłał znaczne wojsko naprzeciw buntowczykom. Rozpoczęła się krwawa walka, w której ostatecznie wojsko rządowe zwyciężyło. Dowódzca buntowczyków widząc, że przegrał walkę, sam się zastrzelił.

— W Krakowie obchodzono zeszłego piątku 29 rocznicę powstania z 1863 r. uroczystem nabożeństwem w kościele Pijarów.

— Indianopolisie wybuchł w nocy z 21 na 22 bm. wielki pożar w tamtejszym narodowym zakładzie chorych. Cały zakład spalił się ze szczętem. Chorzy spali i dla tego wielka z nich liczba żywcem się spaliła. Niektórzy wyskakiwali oknami i to z 1 i 2 piętra, wskutek czego połamali sobie ręce, nogi, a nadto odnieśli inne niebezpieczne rany. O ile dotąd wiadomo, straciło życie 13 ludzi. Jakim sposobem pożar powstał, dotychczas się nie wykazało.

— Nowy Jork. Niedaleko stacyi św. Ludwiki najechał pociąg osobowy na sanki, w których się znajdowały 22 osoby; 8 z nich zostało na miejscu zabitych, reszta niebezpiecznie poranioną.

— Nowy Jork. W prowincyi Mendoza wybuchła rewolucya. O ile dotąd wiadomo, zamordowano i poraniono wielką liczbę osób. Rząd wysłał wojsko dla przytłumienia ruchu rewolucyjnego.

— Tyflis. Na torze kolejowym zakaspijskim zderzyły się 21 bm. 2 pociągi towarowe. Obydwa się zapaliły; 6 ludzi zostało zabitych, 3 ciężko poranionych.

— Ateny. W Larysie było 21 bm straszne trzęsienie ziemi, które dało się słyszeć w całej Tesalii. Jakie szkody trzęsienie ziemi wyrządziło, dotąd niewiadomo.

— Paryż. Donosiliśmy, że poseł Laur wyzwał ministra Constansa na pojedynek, i że minister nie chciał się bić z nim. Laur oburzony tem, zaskarżył ministra o jakąś zbrodnię, któréj tenże miał się dopuścić przy wykonywaniu swego urzędu.

Ciekawość, co to może być za zbrodnia? Czy zbrodnią tą jest może wypoliczkowanie i zbicie Laura?

— Madryt. Znów donoszą o zaburzeniach anarchistycznych w Hiszpanii. W Xercs i w całéj okolicy wybuchły rozruchy i niepokoje. Rząd wysłał wojsko dla poskromnienia buntowczyków i zarządził wszelkie środki ostrożności.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 stycznia.

— * **Teatr polski.** Dziś w sobotę dramat Coppégo: "Ojcze nasz", komedya Madeyskiego: "Jeden krok" i operetka Dunieckiego: "Paziowie królowej Marysieńki". Ceny zniżone. W niedzielę 24 stycznia tragedya Szujskiego: „Halszka z Ostroga“. W wtorek komedya hr. Koziebrodzkiego: „Zazdrośni“, komedya Kościelskiego: "Prelegent" i komedya Bałuckiego: "Grube ryby". Ceny zniżone. W czwartek na benefis pani Krajewskiéj po raz pierwszy dramat Sudermanna: „Honor“. W sobotę po raz pierwszy komedya Scribégo: "Solidarność." W niedzielę dnia 31 stycznia po raz dwudziesty siódmy obraz historyczny przez Wład. Anczyca z muzyką: „Kościuszko pod Racławicami“. Przedstawienie to wyjątkowo rozpocznie się o godz. 7 a skończy o godzinie 10.

— * **„Jutrzenka“**, Towarzystwo wstrzemięźliwości odbędzie posiedzenie dnia 24 stycznia w niedzielę o godz. 6 wieczorem w kawiarni „Jutrzenki“ przy W. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) krótki rys życia Najprzew. ks. Arcybiskupa gnieźnieńskiego i po-

z nańskiego; 2) odśpiewanie pieśni przeciw pijaństwu; 3) słów kilka o t. zw. „armii zbawienia" w Londynie; 4) deklamacye. Książki z biblioteki wydają się członkom w niedzielę od 2—3 po poł. Tylko takim gościom wstęp na posiedzenia dozwolony, których przedstawią członkowie. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 8¼ na sali p. B. Kempfa przy ulicy Wrocławskiej. Na porządku obrad wykład. Prosimy o liczne zebranie się szan. członków. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **Najprzew.** ks. Arcybiskup przyjmował zeszłego czwartku w swym pałacu deputacye zakonnic i katolickich stowarzyszeń kobiet, po południu zaś składał wizyty tutejszym księżom kanonikom.

— * **Ci robotnicy**, którzy chcą wychodzić na robotę do Saksonii, winni o tem donieść miejscowej policyi najpóźniej do 15 lutego. Policya jest zaś zobowiązaną donieść o tem wyższym władzom.

— * **Na** tutejszym dworcu kolejowym skradziono zeszłej środy wieczorem pewnemu robotnikowi portmonetkę, w której się znajdowało 15 m. w gotówce oraz bilet kolejowy do Berlina. Złodzieja nie wykryto.

— † **Zmarli**: Wojciecha Sawilska w Buku umarła 21 bm.

— * **Toruń.** Robotnica Teofila Budniewska została ściętą tutaj 22 bm. o godz. 6 rano za zamordowanie swego męża.

— * **Pelplin.** Pomiędzy Pelplinem a Moroszynem wpadło 20 bm. wieczorem kilka sztuk bydła na szyny kolejowe właśnie wtedy, gdy nadchodził pociąg osobowy. Pociąg bydło przejechał, przytem wykoleił się jeden wagon. Szczęściem, że z ludzi nikt nie stracił przy tem życia.

— * **Nibork.** Przed kilku dniami znaleziono na polu obok Dzwierzny zaraz przy granicy rosyjskiej trupa, w którym poznano mistrza szewskiego Knaffla. Czy na zmarłym popełniono morderstwo, czy też zmarzł, nie wiadomo.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 16 do włącznie 22 stycznia.

Zapowiedzie:

Radzca dr. Franc. Ottomar Redlich z Martą Huger. Kup. Juliusz Itzigsohn z Heleną Lippmann. Sierżant Oswald Thieman z Małgorzatą Eichholz. Kraw. Józef Rybacki z Maryą Wolną. Kup. Samuel Horwitz z Reginą Goetz. Rzeźnik Karól Szygula z Anną Junghans. Szewc Feliks Latosiński z Maryą Ziółkiewicz. Policyant Oton Prevost z wd. Ernestyną Mibus z d. Schendel.

Śluby:

Urzęd. kol. Gustaw Wilhelm z Maryą Blaschke. Zecer Stanisław Krzyżaniak z Amalią Górną. Kotlarz Wincenty Ren z Maryą Affeltowicz. Rob. Henryk Popowski z Emilią Schwandke. Feldfebel Leopold Zeidler z Otylią Zoeger. Rob. Gustaw Hirsch z Bertą Reimann. Feldfebel Karól Weigt z Klarą Nicklaus. Rob. Jan Korentke z Agnieszką Wille. Strażak Rudolf Bornholz z Augustyną Grotz. Burmistrz Oton Merk z Elżbietą Kroske. Rob. Klemens Makowski z Jadwigą Górną. Służący Michał Gawlak z Michaliną Bąk. Kraw. Adolf Augustin z Klarą Büttner.

Urodzenia:

Syn: Rob. Karól Pawłowski. Rob. Wojciech Adamczak. Zecer Jan Nowacki. Właśc. domu Jan Czajka. Ślusarz Ludwik Reja. Urzęd. Ludwik Ulrich. Rob. Stefan Dolata. Szewc Józef Wiśniewski. Woźnica Michał Kozłowski. Pisarz Franc. Gasirowski. Rob. Józef Kłys. Woźnica Antoni Baschiński. Buchhalter Stan. Adamczewski. Rob. Michał Przydryga. Stróż Ignacy Matylla. Rob. Adolf Griebsch. Budowniczy Wilhelm Haubenreisser. Kup. Izydor Gottschalk. Stelmach Jan Kuźniarski. Drożkarz Józef Dartsch. Niez. J. T.

Córka: Szewc Franc. Ratajczak. Rob Feliks Hein. Szewc Stan. Kieliński. Malarz Karól Salzburg. Szewc Michał Dworzański. Dyetaryusz Albert Neumann. Rob. Andrzej Madaj. Stolarz Michał Drozdziński. Szewc Antoni Kulesza. Rob. Józef Cieplicki. Stróż Augustyn Holk. Mularz Jan Matuszewski. Rob. Jakób Kulczak. Rob. Wład. Murcha. Rob. Franc. Figaś. Szewc Antoni Olszewski. Rob. Albert Jamrt. Maszynista Jan Golletz. Szewc Tomasz Kurowski. Szewc Kazimierz Juszczyński. Niez. S.

Zmarli:

Stan. Krzyżaniak 3 m. Rob. Karól Pawłowski 35 l. Rob. Ignacy Młynczak 40 l. Zuzanna Krawczyk 35 l. Urzęd. Franc. Spiethoff 34 l. Ksawera Klonowska 8 d. Oton Kammler 1 r. Zofia Gorgolewska 4 l. Malarz Bernard Stefański 37 l. Wanda Lewandowska 5 l. Stróż Wiktor Frankowski 70 l. Sekretarz Filip Weitz 59 l. Kraw. Salomon Holz 32 l. Wd. Marya Szczypkowska 52 l. Czesław Wentzel 6 m. Żołnierz Paweł Spehr 22 l. Urzęd. Ludwik Beit 45 l. Helena Kartmann 33 l. Karól Hofrichter 20 l. Wd. Anna Horke 48 l. Handlarz Józef Sänger 71 l. Herbert Jakubowski 5 l. Wd. Anton. Migoś 59 l. Jan Gędziorowski 1 r. Flora Lichtenstein 7 l. Karól Hittel 8 d. Dekarz Franc. Biliński 61 l.

(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

[illegible]

[illegible] 22 stycznia [illegible]

[illegible] ustawione przez stowarzyszenie kupieckie	za 100 [illegible]					
	[illegible]		[illegible]		[illegible]	
	[illegible]	[illegible]	mrk.	fen.	[illegible]	[illegible]
[illegible] nowej	22	50	21	90	21	[illegible]0
[illegible]	22	20	21	80	21	5
[illegible] nowego	—	—	—	—	—	
Jęczmienia	[illegible]	70	15	70	15	0
[illegible] nowego	16	30	15	60	15	[illegible]
Groch	17	00	16	—	15	[illegible]
Kartofli	6	00	5	20	—	

[illegible] 64,00 m
[illegible] 44,60 m

Poznań, dnia 21 stycznia.

Ceny ustawione przez komisyą targową.	za 100 kilogra[illegible]					
	piękn		średn.		pośledn.	
	[illegible]	[illegible]	mrk.	fen.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4	50	4	25	4	00
[illegible]	4	50	4	25	4	0[illegible]
Kartofli	8	00	7	50	7	0
Wieprzowiny [illegible] 12 f.)	[illegible]	41	[illegible]	35	[illegible]	3
Cielęcina [illegible]	[illegible]	30	[illegible]	25	[illegible]	2
[illegible]	[illegible]	40	1	35	1	30
[illegible]	1	40	[illegible]	35		3
[illegible]	[illegible]	60	[illegible]	40	2	20
[illegible] za kopę	3	4[illegible]	3	35	3	3[illegible]

[illegible] papierów dnia 22 stycznia

Poznańskie [illegible]	1[illegible]1—70
Poznańskie listy zastawne 3½	95—8[illegible]
Poznańskie listy [illegible]	10[illegible]—50
Listy zast. [illegible] Królestwa Polskiego	[illegible]2—80
Polskie listy likwidacyjne	60—[illegible]0
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	198—80
Rosyjskie 4½ % listy zastawne	94—70
Zach. pruskie 3½% obligacye	94—50
Zach. pruskie 3½ % listy zastawne	94—00
Rosyjska pożyczka 4% [illegible]	92—60
Rumuny 4% pożyczka 1890	84—60
Austryackie banknoty	172—40
Węgierska 5% renta	87—60
Węgierska 4% renta złota	93—[illegible]0

[illegible] 22 stycznia

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu krajowe [illegible] 212,00—217.00 na styczeń 222,00—000,00m —000,0

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu [illegible] biała żółtanowa płacono 212,00-219,00 na styczeń 220,00-00000 na grudzień-styczeń 000,00—.000,00—000.00—0,0000 marek

Owies płacono, za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 153—162 mr.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr w miejscu piękne 153—178 mr.

Berlin, 22 stycznia. (Doniesienie [illegible]

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu [illegible] 2[illegible]7—226 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 211—220,00—000

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 155 do 175 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 16[illegible]—205 mrk. podług jakości.

Groch do gotowania 195 -250 mrk., na paszę 172 - 185 mk.

[illegible] 22 stycznia [illegible]

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośledn.	
Pszenica biała stara	00	00	00	00	00	00
„ nowa	22	80	21	70	19	80
„ żółta stara	00	00	00	00	00	00
„ „ nowa	23	10	22	00	20	70
Żyto	23	30	22	20	20	9[illegible]
Jęczmień nowy	18	90	16	30	14	80
Jęczmień stary	—	—	—	—	-	
Owies nowy	15	40	14	60	13	60
Groch	21	60	19	50	18	00
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb	—	—	—	—		

Gdańsk, 20 stycznia	Wag.		za hol. to	
Pszenica kraj. latową	124	fn.	225	m.
„ „ jasno-pstrą	123		234	„
„ „ białą	120	„	228	„
„ „ wysoko-pstrą	139	„	212	„
„ „ jasno-pstrą	126		241	„
Żyto krajowe nieco osiadłą	1[illegible]5	„	192	„
(Wszystko po 120 funt. zatoną).				
Jęczmień krajowy wielki	109	„	151	„
„ „ mały	—	„	—	„
Owies	—	„	—	„
Groch średni	-	„	—	„

Targ na bydło. Berlin, 22 stycznia.

Spędzono 657 sztuk bydła, 2226 świń, 756 cieląt 585 skop. Bydła sprzedano 400 sztuk po zwykłych cenach.

Targ na świnie był lichy. I-go gatunku brakowało za II i III gat. płacono 38—50 m za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny, jak zwykle. Płacono za I gat. 56—65 m., za II gat. 48—55 m., za III gat. 48—47 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nic nie sprzedano.

Nadzwyczajny dodatek.

Do całego nakładu niniejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, w którym jest mowa o znakomitości **prawdziwej esencyi życia dr. Fernesta, C. Lücka** w Kołobrzegu na który zwracamy niniejszem uwagę.

Przeciw cierpieniom żołądkowym i wszelkim wywięzującym się z nich niedomaganiom jest esencya znakomitym, niedoścignionym środkiem domowym.

Do nabycia w flaszkach czworakiej wielkości po 50 fen., po 1 m., 1,50 m. i 3 m. Prospekta z pouczeniem używania i wielu atestami dołączone są do każdej flaszki.

Głównym dostawcą **C. Luck w Kołobrzegu**. W Poznaniu jeden jedyny skład u aptekarza **R. Mottka Czerwona apteka**, Stary Rynek 37, i w aptekach, wymienionych na prospekcie.

Bilans.

kasy na rok 1891 jest wyłożony od dnia 24 stycznia rb. w lokalu kasy.

I. Walne Zebranie.	I. Generalversammlung.
Tow. Pożyczk. dla Gostynia i okolicy Zap. Spółk. z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia **2 lutego** rb. w lokalu p. R. Sury o godz. 3 po poł.	des Vorschuss-Vereins für Gostyn u. Umgegend E. G. mit unbeschränkter Haftpflicht, findet am **2 Februar** d. J. Nachmittags um 3 Uhr im Lokal des Herrn R. Sura statt.
Porządek obrad:	Tagesordnung:
1. Sprawozdanie z zarządu kasy za rok 1891.	1. Rechnungslegung für das Jahr 1891.
2. Pokwitowanie zarządu z rachunków kasy za rok 1891.	2. Ertheilung der Decharge dem Vorstande für das Jahr 1891.
3. Potwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat i podział czystego zysku.	3. Bestätigung der Bilanz des Gewinns und Verlusts und Vertheilung des Reingewinnes.
4. Ustanowienie kwoty, którą w interesie Tow. Zarząd jako dług zaciągnąć może.	4. Festsetzung der Summe welche der Vorstand im Interesse des Vereins aufnehmen kann.
5. Wybór 3 członków Rady Nadz.	5. Wahl 3 Mitglieder des Ausschusses.
6. Zmiana firmy odnoś. zmiana ustaw.	6. Aenderung d. Firma resp. d. Statuts.
7. Wnioski.	7. Anträge.
Towarzystwo Poż. dla Gostynia i okolicy Spółka Zap. z nieograniczoną poręką. Rada Nadzorcza. **Gauewicz,** prezes w. z.	**Der Vorschuss-Verein für Gostyn und Umgegend** E. G. mit unbeschränkter Haftpflicht. Der Aufsichtsrath **Gauewicz,** Vorsitzender i. V.

Bilanz.

der Jahresrechnung pro 1891 ist eine Woche vom 24 Januar d. J. in dem Geschäftslokale der Genossenschaft zur Einsicht der Genossen ausgelegt.

II. Bilans. kasy Tow. Poż. dla Gostynia i okolicy Zap. Spł. z nieogr. poręką.			II. Bilanz. des Vorschuss-Vereins für Gostyn u. Umgegend, E. G. mit unbeschränkter Haftpflicht.		
Aktywa.		Pasywa	Activa.		Passiva.
280,88	kasa		280,88	Baarbestand	
	Udział	19,568,47		Guthaben	19,568,47
83,081,—	Weksle		83,081,—	Wechsel	
	Depozyta	54,303,—		Depositen	54,303,—
	Fundusz żel.	4,850,41		Res. Fonds	4,850,41
	Banki	5,000,—		Banken	5,000,—
	Administracya	40,—		Administration	40,—
400,—	Akcye		400,—	Actien	
83,761,88		83·761,88	83,761,88		83,761,88

Skład członków		Mitgliederzahl	
z roku 1890 na rok 1891 przeszło członków	234	Vom Jahre 1890 sind auf Jahr 1891 übergegangen	234
w roku 1891 przybyło	24	Beigetreten im Jahre 1891	24
razem	258		258
w r. 1891 ubyło przez śmierć wystąpienie i wykluczenie	20	Ausgeschieden p. p. sind im Jahre 1891	20
na r. 1892 przechodzi członków	238	Auf das Jahr 1892 gehen über	238

Tow. Pożyczk. dla Gostynia i okolicy, Zap. Spł. z nieogr. poręką. — Vorschuss Verein fur Gostyn und Umgegend E. G. mit unbeschränkter Haftpflicht.

ZARZĄD — DER VORSTAND

M. Czabajski. Sura. Hejnowicz. — **M. Czabajski. Sura. Hejnowicz.**

Ceny najprzystępniejsze. — Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, męzkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahonin jako też i w imitacyi.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w plusze zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

Tabaka

do zażywania, **znanej dobroci** po **45 fen do 4 marek** za 1 funt.

Papierosy i tytunie

po cenach fabrycznych, w najrozmaitszych gatunkach poleca

fabryka cygar i tabaki

L. Kaniewskiego,

2. Wodna ul. 2.

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko**.

Pracownia i skład obuwia

Wilhelmowska ulica nr. 13, Poznań, Hotel francuski

M. Zabłocki.

Poleca obuwie męzkie i damskie własnego wyrobu, z doborowego materyału lekkie i trwałe, zgrabnego i rozmaitego kroju. Zamówienia podług miary wykonuję w krótkim czasie. Wykończenie staranne. Ceny przystępne.

Wyprzedaż obuwia

Ażeby robotników moich w czasie tak spokojnym jak obecny nadal zatrudnić, wyprzedaję mój cały zapas obuwia. Wyprzedaż odbędzie się po cenie fabrycznej i niżej takowej np.

kamasze męzkie już od 4,00 mr.
„ damskie 3,25 „

fabryka obuwia

J. Ascher, Stary Rynek nr. 98

Dla odsprzedających korzystna sposobność.

Bracia Lesser

w Poznaniu

teraz ulica Rycerska nr. 16.

cztery domy dalej od dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Młocarnie i maneże.	Siekacze i płuczki.
Młynki i wlewniki.	Kociołki i parowniki
Sieczkarnie i śrotowniki.	Pompy do wody i maszynki rozmaite

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37 poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczajny skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, [illegible] trawienia, kolkowi żołądkowemu [illegible] 6. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus,** [illegible] do [illegible] i **Kornwyplus,** proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł [illegible] swych nadzwyczajnych [illegible] przymiotów. Butelka 1 mk. pudełko proszku 25 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Pigułki lekarskie,** przyrządzone z [illegible] polecane przez lekarzy, [illegible] w razie [illegible], na [illegible], pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający, pudełka po 50 fen.

5) **Rooki balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i [illegible], 50 fen. i 1 marka.

6) Prof. dr. Holera maść na liszaje [illegible]. Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj [illegible] przeciw liszajom, [illegible] zapalenia skóry, [illegible] krostom [illegible] i w ogóle [illegible] nych wyrzutów. Prócz te[illegible] się maść tę na zapaloną [illegible] łoży, sprawia wielki sku[illegible] usuwa na [illegible] Butelka 1 i 2 mk.

7) **Radixsara** środek specyalny przeciw [illegible] po 60 f. i [illegible].

8) **Proszkowy** [illegible] na [illegible] w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 25 fen., 50 fen. i 1 marke.

9) [illegible] balsam na odmrożenie, [illegible] w buteleczkach po 25 fen., 50 fen. i 1 mr.

[illegible] maść na odmrożenia [illegible] na otwarte rany [illegible] w słojkach po 25, 50 fen i 1 mr.

10) **Mydło ślazowe,** doskonałe do upiększenia płci, [illegible] 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę,** katar w krtani i płucach [illegible], kolkom i [illegible] w gardle. Butelka **60 fen.**

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37.

Obuwie

w wielkim wyborze

po bardzo niskich cenach;

Kamasze męzkie już od 5,50 mrk.
„ damskie „ „ 4,25 „
„ dla chłopców „ „ 4,50 „
„ dla dziewcząt „ „ 2,80 „
Kroposy męzkie, pięknej roboty z miękkiemi i twardemi cholewami już od 17,50 marek.
Półbuty (trzewiki) męzkie, kaloszowe i jaszczurkowe od 8,25 mrk.
Koszpaki dla chłopców od 4,25 mrk.
Buciki damskie 13 guz. od 4,50 „
„ dziewczęce 9 guz. od 5,50 „
Trzewiki męzkie na gumie i do sznurowania od 4,00 mrk.
Miałkie trzewiki damskie do sznurowania, na gumie i na guz od 3,55.
Trzewiki łokowe od 2,75 mrk.
Kalosze męzkie miałkie ciepło futr. 5,25 m., półwysokie ciepło futr. 6,25
Kalosze damskie miałkie ciepło futr. 2,50 m., wysokie, kaszmir krym 4,50 mrk.
Dam. pantofelki i trzewiki ciepłe, męzkie, dla dzieci i dziewcząt od 25 f.
Kamasze męzkie z futrem w środku, [illegible], piękna robota 3,50 m.
Kamasze damskie [illegible] już od 4,25 mrk.
Buciki damskie 10 guzikowe [illegible] w kolorze [illegible] lub [illegible] od 7,50 mrk.

poleca

Nep. Skórnicki.

Poznań, Stary Rynek 5/54.

Wodna ulica nr. 22

jest

do oddania pomieszkanie

składające się z 2 pokoi i przyległości, zaraz lub od 1 kwietnia do wynajęcia. Bliższych wiadomości

Stary Rynek 50.

M. Wittig

Drogerya

Kościan, Rynek nr. 23, poleca

świece gromniczne i ołtarzowe

pod gwarancyą z czystego białego wosku.

Bekanntmachung!

Ueber den wegen Verschwendung entmündigten Wirth Ignatz Muth in Jersitz ist die Vormundschaft eingeleitet.

Posen, den 19. Januar 1892
Königliches Amts-Gericht Abtheilung VII B.

Grunt z restauracyą

2 morgami pięknego ogrodu, kręgielnią, salą do tańca, przy wysokiem komornem, wśród miasta położony zaraz przy koszarach, jest przy małej wypłacie zaraz tanio do sprzedania. Bliższych wiadomości, **Wroniecka ul. 15** w kantorze, parter na prawo.

Trudnię się szyciem białej bielizny, upraszam więc Szanowną Publiczność o pracę, abym wyżywić mogła siebie jako wdowę i czworo niedorosłych jeszcze dzieci.

Barbara Mrugalska,
Chwaliszewo nr. 35.

Zakład przygotowawczy

dla

pomocników pocztowych, chcących złożyć egzamin. Kilonia (Kiel) Ringstrasse 55. Najpewniejsze i najgruntowniejsze wykształcenie. W razie nie osiągnięcia celu, zwracam pieniądze wydane na utrzymanie i naukę. Dotąd złożyło egzamin 1000 moich uczni. Wstęp 15 lutego dla starszych i 20 kwietnia. Dokładny wiek trzeba podać. Bliższych szczegółów u: **J. H. F. Tiedemann.**

Polak

uczący się po niemiecku.

Praktyczny przewodnik, który podaje wskazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać, rozumieć i mówić po niemiecku. Opracował Józef Chociszewski. Stron 112.

Bez oprawy 75 f, z oprawą 1 m.

Na przesyłkę dokładać trzeba 10 fen. Należytość można odłąd przesyłać w znaczkach pocztowych w liście.

Adresować należy.

Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego,“
Poznań (Posen)
Wiedeńska ulica nr. 8.

Wprawianie

sztucznych zębów

plomb i reperacye.

Specyalność: rwanie zębów **bez najmniejszego bólu.**

J. Kaźmierski

Podgórna ul. nr. 3.

Zdatny

sprzedawacz

z składu delikatesów mówiący po polsku i niemiecku, znajdzie przyjemne zatrudnienie od 1 marca lub 1 kwietnia.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w kantorze **Wroniecka ulica 6.**

Potrzeba od 1 kwietnia: Kilkunastu włódarzy żon., maszynistów żon., 2 forczpanów żon., 1 samotny, 3 ogrodników żon., 2 ogrodników sam., gospodyni do samodzielnego zarządu, 2 gospodynie z gotowaniem, 3 kucharki, pokojowe; osobiste zgłoszenia do biura ZYBERT, Poznań, Teatralna ulica 5.

Przy ulicy Jezuickiej nr. 11 jest **5 pokoi pięknych z kuchnią jasną** i przynależnościami na II piętrze w całości albo częściowo od 1 kwietnia do wynajęcia.

Bliższe szczegóły **na I piętrze** wchódź z ulicy Koziej nr. 5.

M. Sołecka.

Stary Rynek w uliczce,

poleca swoją restauracyą, połączoną z wyszynkiem rozmaitych piw.

codziennie świeże flaki i wieprzowe nogi (Eisbeine.)

W piątek świeży węgorz marynowany i różne postne przekąski.

Miły pobyt **gospodarzy** z Poznania i okolicy.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Nowakowski w Poznaniu.

(Dodatek.)